

70-latka oskarżona o udostępnianie plików

19 lipca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Rządy europejskich państw coraz chętniej śledzą poczynania swoich obywateli w sieci, zasłaniając się próbą ochrony praw autorskich. Niektóre z pozwów kierowanych przeciwko piratom wydają się mieć jednak niewiele wspólnego z tym procederem.

Serwis TorrentFreak jako przykład podaje 70-letnią staruszkę z San Francisco, która została oskarżona o udostępnianie filmu pornograficznego przez sieć BitTorrent. Jak zwykle w tego typu przypadkach, kobiecie zaproponowano ugodę (3,4 tys. dol.) bądź sprawę w sądzie, która może się zakończyć odszkodowaniem w wysokości nawet 150 tys. dolarów.

Zwykle internauci decydują się na to pierwsze rozwiązanie, gdyż koszty walki w sądzie mogą być znacznie wyższe niż zaproponowana kwota ugody. Jak na ironię, często niewinnym bardziej opłaca się więc skorzystać z polubownego rozwiązania sprawy, niż dochodzić sprawiedliwości w sądzie.

W rozmowie z serwisem SFGate staruszka stwierdziła, że nie wie nawet, co to BitTorrent, a cała sprawa „pachnie wymuszeniem”. Choć nie ma pieniędzy na dobrych prawników, chce przekonać sąd do swojej niewinności. „Powiem sędziemu: Nie mam pojęcia, jak to mogło się stać. Jeśli Sony może zostać zhakowane, jeśli Pentagon może zostać zhakowany, jakie szanse ma pojedyncza osoba?” – mówi Amerykanka.

Prawnicy firmy, która oskarżyła 70-latkę nie biorą jednak pod uwagę wieku jako wymówki, jak również możliwości, że ktoś inny mógł skorzystać z jej łącza internetowego. Musi zapłacić albo przekonać sąd, że jest niewinna – stwierdzają.

Według TorrentFreak takie praktyki są coraz częstsze w Stanach

Zjednoczonych i pozwalają zarabiać firmom pociągającym do odpowiedzialności również internautów, którzy nie złamali praw autorskich.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: TorrentFreak, SFGate

Źródło: [Dziennik Internautów](#)